

TERESA SZOSTEK
Uniwersytet Wrocławski

DECLAMATIONES SENEKI RETORA W *GESTA ROMANORUM* – TEKST ANTYCZNY W ŚREDNIOWIECZNEJ WERSJI

Seneka Retor (55 r. p. Chr. – 40 r.) zostawił po sobie dzieło w 11 księgach: *L. Annaei Senecae Oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores*, na które składa się 10 ksiąg zawierających *controversiae* (czyli deklamacje w formie mów sądowych) oraz księga obejmująca *suasoriae*, czyli mowy doradcze w liczbie 7. *Controversiae* przedstawiają 74 przypadki prawne prezentowane od strony zarówno oskarżenia, jak i obrony. Do naszych czasów zachowały się księgi: I, II, VII, IX, X, a z pozostałych mamy *excerpta* pochodzące z IV i V w.

Każda księga rozpoczyna się wstępem, po którym ukazane zostają kolejno poszczególne przypadki prawne. Każdemu z nich towarzyszą argumenty obu stron (*sententiae*), prawna analiza sprawy (*divisiones*), a wreszcie przedstawienie środków retorycznych, artystycznych i stylistycznych służących naświetleniu sprawy (*colores*)¹.

Controversiae zawierają wykaz najczęściej opracowywanych tematów oraz charakterystykę wybitnych mówców i retorów (Rzymian, Greków i Hiszpanów). W pojęciu Seneki jego *controversia* jest równa Cycerońskiej *causa*, z tym wszelako zastrzeżeniem, iż *controversia* nosi charakter *declamatio*, czyli mowy fikcyjnej².

Seneka, odtwarzając dawne dyskusje i przywołując stanowiska mówców, a także stosowane przez nich argumenty dysponował jakimiś – prawdopodobnie własnymi – notatkami, a być może także zapiskami mówców³. Niewątpliwie polegał też na swym obfitym doświadczeniu zdobytym w sądach⁴, a także, może nawet przede wszystkim,

¹ *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1990, s. 416 n., autor hasła: W. Jamróż.

² M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres augustowski*, Warszawa 1990, s. 640 n.

³ *Seneca the Elder; Declamations*, Vol. I, ed. G.P. Goold, Loeb Classical Library 1999, s. X; Cytowska, Szelest, *op. cit.*, s. 641.

⁴ *Słownik...*, s. 417.

na rewelacyjnej i dobrze wyćwiczonej pamięci⁵. Sam bowiem nie wymyślał ani tematów, które omawiano, ani przebiegu dyskusji. W *Declamationes* Kwintyliana można natomiast odnaleźć zarówno bardzo podobne do senecjańskich kwestie, które nie są jednak identyczne, jak i takie, w których trudno się dopatrzeć jakichkolwiek rozbieżności⁶. Wydaje się, iż retorzy, swobodnie podchodząc do tematyki, korzystali jednakże ze stałego kanonu spraw prawnych, które były przypadkami rozpatrywanymi w ramach ćwiczeń retorycznych w szkołach.

Zbiór zwany *Gesta Romanorum* obejmuje pewną, bardzo rozpowszechnioną, kolekcję exemplów średniowiecznych, której popularność sięga w przyszłość daleko poza wieki średnie. Taki właśnie tytuł jest stosowany w odniesieniu do owego kompendium powszechnie od pierwszej połowy XIV w.⁷ Już incipity informowały odbiorcę jednoznacznie o tematyce poruszanej w opowiadaniach opatrzonej moralistyczną interpretacją. Najstarszy datowany rękopis znajdujący się w Innsbrucku pochodzi z 1342 r. i można przypuszczać, iż zawiera najstarsze teksty *Gesta Romanorum* (220 opowiadań)⁸. Jednym z podstawowych, tzn. najczęściej się powtarzających źródeł przywoływanych w *Gesta Romanorum* była kolekcja exemplów zwana *Compilatio exemplorum anglicorum* składająca się z 4 części, a mianowicie: *Moralitates* Holkota, *Imagines Fulgentii*, *Enigmata Aristotelis moralizata* (w liczbie siedmiu zagadek) oraz *Declamationes Seneca moralizate*. I właśnie to ostatnie źródło, a raczej sposób jego wykorzystywania przez *Gesta Romanorum* stanowi przedmiot rozważań niniejszego artykułu.

Obydwa teksty, i antyczny, i średniowieczny, powstały w pewnym sensie na zamówienie społeczne. W Rzymie okresu cesarstwa retoryka spadła do poziomu ćwiczeń szkolnych. Wymyślano fikcyjne tematy rozpraw (*controversiae*), nieistniejący aparat sądowniczy, sztuczne, bo nieprawdziwe przepisy prawne. Seneka, boleśnie zdając sobie sprawę z upadku sztuki wymowy, napisał dzieło retoryczne na potrzeby swych synów, spełniając w ten sposób ich oczekiwania⁹. Autorzy kompilacji przykładów zawartych

⁵ *Ibidem*; Cytowska, Szelest, *op. cit.*, s. 641; *Seneca the Elder, Declamations*, s. X; J. Fairweather, *Seneca the Elder*, Cambridge 1981, s. 37–49, 228–234.

⁶ Np. *Declamatio VI* Kwintyliana zawiera wspólne z wersją przypadku przedstawianego przez Senekę (Sen. 7, 4) motywy, takie jak: niewola ojca u piratów, list wysłany do domu z prośbą o okup, ślepotą matki, która z rozpaczyny płakała sobie oczy, wyprawa syna na ratunek ojcu. Są też jednak istotne różnice. Pierwsza z nich jawi się zaraz na wstępie – otóż u Seneki prawo mówi, iż dzieci, które nie opiekują się rodzicami, powinny zostać uwięzione, a Kwintylijan podaje, że kto w potrzebie zostawi rodziców, temu odmawia się prawa pogrzebu po śmierci. Wedle powyższej wersji historia tej rodziny ma swój ciąg dalszy. Otóż później syn ginie na morzu, które wyrzuca jego zwłoki na ojczysty brzeg. Wówczas ojciec pragnie pochować syna, a matka jest temu przeciwna. *Quintiliani quae feruntur Declamationes XIX maiores*, ed. Georgius Lehnert, Lipsiae MCMV, s. 111.

Inne znowu przykłady nie różnią się niczym między sobą w wersji Seneki i Kwintyliana, por. np. przypadek zwycięskiego żołnierza, który został oskarżony o zbezczeszczenie grobowca (Sen. 3, 7; Kwintylijan *Declamatio CCCLXIX, M. Fabii Quintiliani Declamationes, quae supersunt*, rec. Constantinus Ritter, Lipsiae MDCCCLXXXIV, s. 405).

⁷ T. Szostek, *‘Exemplum’ w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997, s. 20.

⁸ Problem czasu i miejsca powstania *Gesta*: *ibidem*, s. 22–30.

⁹ Seneka, *Controversiae 1*, wstęp 8–10.

w zbiorze zwanym *Gesta Romanorum*, w tym także adaptator(zy) „deklamacji” Seneki, przygotowali swego rodzaju kompendium wiedzy o prawie cywilno-karnym również odpowiadając na zainteresowania nie tylko czytelników, ale i słuchaczy. Potraktowali oni bowiem owe zmyślane procesy sądowe jako swoistą fikcję literacką¹⁰.

Przygotowując poniższy tekst, korzystałam z następujących wydań Seneki:

1) *Seneca the Elder, Declamations*, Vol. 1, with an Engl. transl. by M. Winterbottom, Loeb Classical Library 1999;

2) *The Elder Seneca Declamations in two Volumes*, Vol. 2, *Controversiae Books 7–10, Suasoriae*, transl. by M. Winterbottom, Loeb Classical Library 1974;

3) *L. Annaei Senecae Oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores*, ed. H.J. Müller, Vindobonae MDCCCLXXXVII;

4) *Annaei Senecae oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores*, rec. A. Kiessling, Lipsiae MDCCCLXXII.

Przywołując teksty *Gesta Romanorum*, oparłam się na *Die 'Gesta Romanorum', nach der Innsbrucker Handschrift vom Jahre 1342 und vier Münchener Handschriften*, hrsg. von W. Dick, Leipzig 1890. Wydanie to zawiera zapis najstarszego znanego rękopisu *Gesta Romanorum* i dzięki temu ma poniekąd fundamentalne znaczenie, ponieważ układ opowiadań pozostaje tu jeszcze niezmienny w stosunku do późniejszych wersji, a ponadto rękopis z Innsbrucku przekazuje wszystkie 14 kwestii Seneki, które występują i w rękopisach odnotowanych przez Österleya¹¹.

Lokalizacja fragmentów pochodzących z dzieła Seneki oznaczona jest jako: Sen. numer księgi, numer *declamatio*; urywki z *Gesta Romanorum* natomiast oznaczone zostały przez D (od nazwiska wydawcy najstarszego rękopisu, Wilhelma Dicka) i numer *exemplum*.

Wykorzystanym w *Gesta Romanorum* przypadkom prawnym Seneki odpowiadają następujące numery:

D 2; Sen. 1, 1; T 5019 ¹² ;	D 205; Sen. 3, 1; T 708;
D 3; Sen. 1, 3; T 61;	D 28 i 85; Sen. 6, 3; T 2749;
D 4; Sen. 1, 5; oraz 3, 5; 7, 8; 4, 3; 8, 6; T 4037;	D 84; Sen. 1, 4; T 4487;
D 5; Sen. 1, 6; T 3811;	D 15; Sen. 4, 5; T 4620;
D 6; Sen. 2, 2; T 4671;	D 20; Sen. 4, 6; T 4621;
D 7; Sen. 2, 4; T 3972; D 142; Sen. 4, 4; T 343;	
D 14; Sen. 7, 4; T 4491; D 216; Sen. 3, 7; T 4483.	

¹⁰ Por. E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i opr. A. Borowski, Kraków 1997, s. 163.

¹¹ *Gesta Romanorum*, hrsg. von H. Österley, Berlin 1872; por. też: *L. Annaei Senecae Oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores*, ed. H.J. Müller, Vindobonae MDCCCLXXXVII, s. VII, przyp. 1.

¹² Oznaczenie literą T odnosi się do numeru *exemplum* odnotowanego w: *Index Exemplorum. A Handbook of Medieval Religious Tales* by F.C. Tubach, Helsinki 1969. Pozycja ta zawiera najpełniejszy – jak się wydaje – wykaz przykładów występujących we wszystkich znaczących źródłach, dlatego pozwalam sobie podać też lokalizację odnoszącą się do tego *Indeksu*, służyć to może lepszej orientacji potencjalnego Czytelnika oraz zaoszczędzeniu przez Niego sporej ilości czasu w razie ewentualnego poszukiwania innych źródeł, w których występuje konkretny przykład.

Nie wnikając w sporną i nierozstrzygniętą do teraz kwestię, kto był autorem adaptacji tekstów Seneki Retora do *Gesta Romanorum*, ani też nie wchodząc w problem, w czyjej ostatecznej redakcji mamy dziś do dyspozycji opowiadki w tym zbiorze zawarte, posługiwać się będziemy określeniem *Gesta Romanorum*, odnosząc je wyłącznie do tych kilkunastu narracji, które powstały w oparciu o dzieło Seneki. Jeśli przyjrzymy się opowiadaniom zaczerpniętym z *Declamationes* Seneki zapisanym w *Gesta Romanorum*, to zauważymy, iż – mimo ewidentnych przekształceń – ich podobieństwo do antycznego źródła jest na tyle istotne, że bez wątplenia można je uznać za stamtąd się wywodzące. Same *Gesta* raz tylko (D 85) podają źródło: *Refert Seneca* lub enigmatyczne: *narratur* (D 28), w pozostałych przypadkach ograniczają się do w ogóle najczęściej stosowanego incipitu: *NN regnavit... lub: Erat quidam imperator, qui...*

Osią wydarzeń zaprezentowanych w *Gesta Romanorum* jest *casus* sądowy przytoczony przez Retora. Podstawowe motywy, które pozostają niezmienione, zaliczyć można do *loci communes*. Wiążą się one przede wszystkim z postaciami głównych bohaterów. Ojciec, który w *Gesta Romanorum* bywa cesarzem, okazuje przede wszystkim swą władzę rodzicielską wydziedziczając syna, skazując go na wygnanie lub decydując ostatecznie o losie córki, nawet już zamężnej. W każdym przedstawianym konflikcie, w którym bierze udział ojciec, jest on jedyną postacią, która wyciąga jakieś konkretne konsekwencje wobec oponentów. Oskarża przy tym swe dzieci zwykle o nieposłuszeństwo. Syn natomiast zarzuca ojcu demencję. Matka, a zarazem żona, skarży się na syna o opuszczanie jej, męża zaś obwinia o złe traktowanie.

Równie trwałym toposem jest uroda kobiet, pod warunkiem że pozostają one w związkach rodzinnych. Dlatego zarówno żony, jak i córki są zawsze *pulcre valde* i tylko ta cecha wydaje się autorom *Gesta Romanorum* godna odnotowania.

Bohaterowie procesów sądowych dość często są ze sobą połączeni więzami rodzinnymi lub nadzieją na nie, dlatego w przedstawianych przez Senekę, a po nim w *Gesta Romanorum*, sprawach tak często pojawiają się ojcowie, synowie, matki, córki, narzeczone czy nawet stryjowie. Z kręgu, który moglibyśmy nazwać „rodzina państwa”, pochodzą charakteryzujący się ojcowskim nastawieniem do poddanych władcy, ale już ich współmałżonki pełnią wyłącznie funkcję żon bądź matek, nie sprawując żadnej władzy. Ponadto mężczyźni występują jako sędziowie, wojownicy, lekarze i odznaczają się raczej pozytywnymi cechami. Odstępstwo od tej reguły stanowi postać młodzieńca-gwałciciela. Kobietom – o ile, przypomnijmy, nie są matkami bądź córkami – pozostała rola wszetecznicy jako oskarżonych o nieczne czyny bądź przeciwnie – skrzywdzonych, a przez to skarżących się ofiar przestępstwa.

Nawet z tak pobieżnej prezentacji bohaterów opowiadek wyłania się obraz, w którym świat mężczyzn jest dużo bardziej urozmaicony i znacznie bogatszy w typy charakterologiczne od świata kobiet. Tym bardziej więc współczesnego nam odbiorcę słusznie zdumiewać może zaprezentowana w *Gesta Romanorum* znakomita orientacja kobiet w zakresie obowiązującego wówczas prawa (nawet jeśli dziś wiemy, że było ono prawem fikcyjnym). Powołują się one swobodnie na przepisy zarówno prawa rzymskiego, jak i na Dekalog, a bywa, że odwołują się do poczucia chrześcijańskiego

miłosierdzia sędziego. Często zdarza się, iż *Gesta Romanorum* w usta kobiet kładą argumenty zaczerpnięte z *divisiones*, gdzie – jak wspomniano – Seneka przedstawiał prawną analizę omawianej sprawy sądowej. Nie poprzestają jednak na wspieraniu się wyłącznie jednym źródłem, jakim był tekst Seneki, lecz odwołują się do Biblii, obyczaju czy wreszcie poczucia sprawiedliwości.

Personae (nomen omen) dramatis najczęściej w *Gesta Romanorum* występują bezimiennie, a w *Declamationes* Seneki imion własnych pozbawieni są wszyscy bohaterowie. Osoby, które mają imię, to wyłącznie władcy wymieniani bardzo często w incipitach opowiadań *Gesta Romanorum*. Najczęściej ustanawiają oni prawo, do którego odwołuje się historyjka; bywają także bohaterami opowiadania (D 6 lub D 20) bądź sprawują władzę, a akcja przedstawianego zdarzenia rozgrywa się za ich panowania (D 7). Pozostałe postacie określone zostają wyłącznie pod kątem płci, wieku i stanu. Można oczywiście pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się dzieje? Powód, dla którego Seneka opuścił imiona, wydaje się prosty do ustalenia. Przedstawiane przez Retora sprawy nie dotyczyły mianowicie historycznych wydarzeń, nie były nawet w rzeczywistości sprawami sądowymi, a jedynie materiałem do ćwiczeń sporządzonym na użytek młodych adeptów retoryki. *Gesta Romanorum* również nie posługują się imionami bohaterów, a jedynie władców, chyba że opowiadają o losach postaci historycznych, z czym w omawianych przypadkach nie mamy do czynienia. Trudno jednak uznać, że autor (autorzy) przykładów z *Gesta Romanorum* traktowali je ahistorycznie. Przeczą temu, jak się wydaje, właśnie owe imiona odnotowane w incipitach. Być może przydają one rys realizmu? Dałoby się bowiem umieścić owe wydarzenia na osi czasu, posiłkując się wskazówką zawartą w pierwszym zdaniu większości exemplów... Wówczas odnotowanie imion pozorowałoby odwoływanie się do jakiejś sprawdzalnej w innych źródłach prawdy historycznej. Jednocześnie dokumentowałyby niejednokrotnie źródło pochodzenia wielu przepisów prawnych. Za argument popierający tę hipotezę służyć może typ spotykanych w *Gesta Romanorum* imion. Kimkolwiek bowiem był nieznan nam „ojciec chrzestny”, wyraźnie starał się on, by przytaczane imiona poszczycić się mogły historycznymi korzeniami. Z rozmaitych epok zresztą. Tak więc starożytność reprezentują np. *Claudius* czy *Quintillus*, średniowiecze natomiast – *Pippinus* bądź *Dorotheus*. Z zadziwiającą stałością odnotowane w kolejnych odpisach, zmieniane tylko wówczas, kiedy rękopis archetypiczny był technicznie niedokończony bądź też kolejny kopista miał – jak się wydaje – trudności z odczytaniem ozdobnego inicjału incipitu. Stąd zdarza się, że *Dorotheus* (D 14) nosi imiona o innych formach: *Procheus*¹³, *Theodoreus*¹⁴, *Pippinus* (D 20) również zmienia miano między innymi na: *Bipinus*¹⁵, *Supinus*¹⁶, *Lupinus*¹⁷,

¹³ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. I F 51, k. 141v.

¹⁴ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 1607, k. 277ra.

¹⁵ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms 2038, k. 126v.

¹⁶ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. I F 51, k. 147v.

¹⁷ Biblioteka Archiwum Diecezjalnego w Poznaniu, sygn. Ms 30, k. 256vb, i Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 1607, k. 281va.

*Dapius*¹⁸, *Tiberius*¹⁹, tu chyba skryptor świadomie zmienił imię na bardziej antycznie brzmiące. Trudno jednak byłoby udowodnić, że tylko „średniowiecznie brzmiące” imiona podlegały mutacjom. Podobnie też i starożytne imię *Quintillus* (D 205) uległo licznym zmianom, tak że rękopisy podają rozmaite lekcje, a wśród nich: *Vitillus*²⁰, *Utillus*²¹, *Titillus*²². Niewykluczone, że określanie czasu za pomocą przypomnienia osoby panującego służy odwołaniu się do starożytności rzymskiej (wszak to *Gesta Romanorum!* – podkreśl. moje T.S.), która liczyła czas przypominając imiona kolejnych konsulów. Bez względu na to, która hipoteza jest bliższa intencjom *Gesta Romanorum* (może obie naraz?), można przyjąć, iż zamieszczenie w kodeksach rękopiśmiennych imion władców było zabiegiem świadomym oraz celowym, nie zaś czczym ozdabianiem tekstu. Do wysnucia takiego wniosku skłania także i to, iż jeśli w którymś przykładzie wydania Dicka nie wymieniono imienia panującego (D 28 oraz 84 i 85), to w żadnym z ponad 30 rękopisów znajdujących się obecnie w Polsce nie zostało ono przez kopistę dopisane.

Zmiany formalne, jakim *Gesta Romanorum* poddają dzieło Seneki, są niewielkie. W średniowiecznym zbiorze nie ma żadnych nowych postaci dramatu, choć mogą zostać pominięte niektóre odnotowane przez Retora. Przykładem może być opowiadanie o młodzieńcu schwytanym przez piratów, któremu ojciec odmówił przesłania okupu, oraz o dziewczynie, córce przywódcy piratów (*filia archipiratae*). Dziewczyna, w zamian za obiecane małżeństwo, ułatwia jeńcowi ucieczkę. W wersji przekazanej przez Senekę, kiedy przybywają do ojca młodzieńca, ten rozkazuje synowi, by poślubił bogatą sierotę, porzucając córkę pirata. W wersji *Gesta Romanorum* nie ma w ogóle mowy o żadnej sierocie. Jakkolwiek i tu ojciec nie zgadza się na małżeńskie plany syna, to przebieg akcji charakteryzuje się wewnętrzną logiką, bodaj bardziej jednorodną. Dość zniechęca bowiem wprowadzona przez Senekę postać sieroty (*Orba incidit*) zastąpiona zostaje argumentami mającymi zdyskredytować córkę pirata w oczach przyszłego męża. Potencjalny, acz niechętny teść zarzuca dziewczynie, iż opuściła podstępnie swego ojca, pozbawiając go przy tym szans na uzyskanie okupu za więźnia, a ponadto kierowała nią *causa libidinis*.

W niektórych przypadkach konieczna staje się zmiana charakterystyki głównego bohatera. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przykładzie opowiadającym o kobiecie, która przeżyła szczęśliwie egzekucję, w wyniku której została strącona ze skały (Sen. 1, 3; D 3). W obu wersjach wzywa boskiej pomocy i w obu ją uzyskuje. Tyle, że u Seneki kobieta jest kapłanką Westy, który to motyw był oczywiście nie do zachowania w *Gesta Romanorum*. We wspomnianej już anegdocie (Sen. 1, 6; D 5) mamy do czynienia z sytuacją rzadko spotykaną. Oto wersja zapisana w *Gesta Romanorum* charakteryzuje się na tyle rozwiniętą narracją, że zawiera też opis jednego z bohaterów. Córka pirata broni się przed podejrzeniem o kierowanie się nakazami *libido*,

¹⁸ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2357 II, k. 348.

¹⁹ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 270va.

²⁰ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. I F 752, k. 30vb.

²¹ Biblioteka Kapitulna w Kielcach, sygn. Rk 47/30, k. 233va.

²² Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 284vb.

tłumacząc, że tego typu uczucie rodzi się *ex causa pulcritudinis aut propter divicias aut propter fortitudinem*. Młodzieniec zaś bogaty nie był, a jego uroda i dzielność zostały zniszczone przez pobyt w więzieniu. Ona sama oczywiście odznaczała się wielką urodą, lecz wspomnienie wyglądu mężczyzny należy w *Gesta Romanorum* do rzadkości, Seneka natomiast na ten temat nie podaje w ogóle żadnych informacji²³.

Wszechstronne zdawałoby się wykształcenie córek pokrywało się najprawdopodobniej z wiedzą dostępną autorom średniowiecznego zbioru. Dlatego też inna bohaterka (Sen. 2, 2; D 6), broniąc swego prawa do popełnienia samobójstwa po śmierci małżonka, wykazuje godną podziwu orientację w obyczajach panujących nawet w tak odległych krainach jak Indie.

Niekiedy w *Gesta Romanorum* ustami kobiet wyłożona została argumentacja zaczerpnięta z *divisiones* Seneki, u którego sporną kwestię dyskutują najwybitniejsi mówcy i retorzy starożytności. Dlatego w *Gesta* broniące się przed zarzutami lub krzywdą kobiety odznaczają się niebywałą inteligencją, orientacją w prawodawstwie i precyzją wypowiedzi. Córka przywódcy piratów odiera argumenty przyszłego teścia, stosując trafne kontrargumenty. Jak najwytrawniejszy retor przypomina zarzut adwersarza, a następnie zbija go, przeciwstawiając własny argument. Posługuje się przy tym swoistą *amplificatio refutationis*, każde bowiem *argumentum* odparte zostaje w trójnasób, a wniosek końcowy udowadnia rację dziewczyny. Cała jej mowa – choć niedługa – zbudowana jest zgodnie z zasadami retoryki, dlatego poszczególne części rozpoczynają się formułą przypominającą wypowiedź w dyspucie filozoficznej bądź kazaniu: *Ad primam rationem respondeo ...*, *Ad aliam rationem (...) respondeo...*, wniosek natomiast rozpoczyna się słowem: *ergo ...* (D 4).

W znakomitej większości wypadków argumentacja zaczerpnięta z *divisio* Seneki wykorzystana zostaje przez *Gesta Romanorum* w nikłym stopniu. W jednym wszakże (Sen. 7, 4; D 14) spotykamy powtórzenie racji tak dokładne, iż można by je traktować jak cytaty. Zdarzenie opowiedziane w *Gesta*, a wcześniej dyskutowane jako *casus* przez Senekę, przedstawia się następująco: pewien człowiek udał się w podróż, podczas której trafił do niewoli. Wysłał on do pozostającej w domu rodziny list z wiadomością i prośbą, by postarali się o jego wykupienie. Żona, a zarazem matka ich dziecka, przeczytawszy list, rozpaczła tak gwałtownie i długo, iż wypłakała sobie oczy, czyli straciła wzrok. Syn postanowił ruszyć ojcu na pomoc, na co matka nie wyrażała zgody i groziła synowi uwięzieniem, uważając, że teraz ona wymaga opieki. *Gesta Romanorum* powtarzają dość wiernie zasadnicze zręby tej historii, tu jednak matka nie domaga się uwięzienia syna w razie nieposłuszeństwa, a otoczenie (o którym wcześniej nie ma mowy) obsypuje syna gorącymi pochwałami. W *divisio* Seneka przytacza słowa, które wypowiedział *Varius Geminus* (Sen. 7, 4, 5) charakteryzując sytuację, w jakiej znalazł się uwięziony ojciec, i przeciwstawia ją okolicznościom, które towarzyszą ociemniałej matce w następujący sposób:

²³ Przynajmniej nie udziela takich informacji wprost w przedstawianym przypadku. W *divisio* 1, 3 mówcy dochodzą do wniosku, iż suknia skazanej zadziałała jako spadochron, można zatem wysnuć wniosek, że kobieta miała jakąś na sobie. Ponadto sama suknia musiała być dość szeroka.

<i>pater</i> – <i>peregre est</i>	<i>mater</i> – <i>domi</i>
– <i>captus</i>	– <i>libera</i>
– <i>inter piratas</i>	– <i>inter civis</i>
– <i>alligatus</i>	– <i>soluta</i>
<i>pater</i> – <i>hoc infelicior quo videt; quid enim videt?</i>	<i>mater</i> – <i>caeca</i>

notas captivitatis suae et caedes et volnera et cruces eorum qui non redimuntur.

Do podobnej argumentacji ucieka się syn w *Gesta Romanorum*, tłumacząc matce powody, dla których musi pospieszyć ojcu na ratunek. Według niego:

<i>pater</i> – <i>profectus est peregre</i>	<i>mater</i> – <i>domi</i>
– <i>captus et vinculatus</i>	– <i>libera</i>
– <i>in manibus inimicorum</i>	– <i>inter amicos</i>
– <i>inclusus</i>	– <i>libera</i>
<i>pater</i> – <i>non videt lucem, sed cathenas,</i>	<i>mater</i> – <i>caeca</i>

vulnera et miserias.

Podobnie jak w *divisio* ostatnia przyczyna najpierw dotyczy sytuacji matki, a dopiero w drugiej kolejności ojca, co służy uwydatnieniu tragizmu położenia, w jakim się on znalazł.

Choć nie brakuje podobieństw obu wersji, to jednak należy odnieść się także do różnic, które są znacznie bardziej widoczne i – jak się wydaje – bardziej interesujące.

Gesta Romanorum opatrują *exempla* własnymi tytułami, które odwołują się do fabuły bądź do cytowanego przepisu legislacyjnego. Czasem rozmaite kodeksy podają nieco inną formę tytułu odwołującą się do treści bądź moralizacji opowiadania. Przyjrzyjmy się niektórym wariantom:

D 14 (Sen. 7, 4 ma tytuł *Liberi parentes alant aut vinciantur*) – *De milite et de filio*²⁴, *Sequitur de milite, qui ad peregrinandum profectus est*²⁵, *Filii parentes debent honorare*²⁶;

D 15 (Sen. 4, 5 – *Privignus medicus*) – *Sequitur de Gorgonio, qui uxorem pulchram acceperat*²⁷, *De Gorgonio, qui uxorem pulchram acceperat, que ei filium peperit*²⁸, *De medicina*²⁹;

D 20 (Sen. 4, 6 – *Indiscreti filius est privignus*) – *De rege et filiis eius duobus*³⁰, *De regina et duobus filiis*³¹, *De regina et duobus filiis, quos addedit ad nutriendum*³², *Sequitur de Regina et duobus filiis et quid per hoc est*³³;

²⁴ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms 2038, k. 122v.

²⁵ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 267rb.

²⁶ Biblioteka Gdańska PAN, Ms. Mar. F 43, k. 218v.

²⁷ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 267va.

²⁸ Biblioteka Narodowa, sygn. Akc. 11175 Kras. 7, k. 350v.

²⁹ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. F 43, k. 218v.

³⁰ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 270va.

³¹ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms 1974, k. 129v.

³² Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV F 81, k. 176.

³³ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 1607, k. 281va.

D 84 (Sen. 1, 4 – *Fortis sine manibus*) – *De anima adulterata et austeritate patris*³⁴, *De misericordia*³⁵, *De anima adulterata patris et matris*³⁶, *De muliere in adulterio deprehensa*³⁷;

D 28 i D 85 (Sen. 6, 3 – *Mater nothi lecta pro patre*) – *De divisione fratrum ex libera et ancilla*³⁸, *De iusto iudicio*³⁹, *Eligenda est semper vita futura perpetua et praesens fugienda*⁴⁰;

D 142 (Sen. 4, 4 – *Armis sepulchri victor*) – *De passione Domini*⁴¹, *De passione Christi*⁴², *De passione domini nostri Ihesu Christi*⁴³, *De Pompeo milite, qui militem spoliavit*⁴⁴;

D 205 (Sen. 3, 1 – *Luxuriosus a sodalibus excaecatus*) – *De illo, qui eruit oculos suos*⁴⁵, *De vero iudico et propter pecuniam excaecatam*⁴⁶, *De illo, qui eruit oculos, ut centum solidos haberet a rege*⁴⁷.

Jak wynika z powyższych przykładów, zmiany poszczególnych tytułów nawiązują najczęściej do narracji przedstawionej w opowiadaniu. Czasem dość lakonicznie się do niej odnoszą (np. D 14) i niewiele mówią o treści, a czasem „zdradzają” niemal całość (np. D 205). Niektóre tytuły trwale, ponieważ w większości rękopisów odnoszą się raczej do mistycznej interpretacji niż do narracji (np. D 84 czy D 142), inne znów tylko w niektórych kodeksach noszą tytuły nawiązujące do moralizacji (np. D 28 i D 85). Zmiany te jednak, choć nie powtarzają tytułu zapisanego w wydaniach dzieła Seneki, nie są szczególnie istotne, zawsze bowiem odnoszą się bezpośrednio do treści opowiadki lub moralizacji, a obie te części zapisywane były w każdym z rękopisów.

Seneka nie rozstrzyga problemu prawniczego, poprzestając wyłącznie na przedstawieniu rozmaitych jego aspektów, w *Gesta Romanorum* natomiast znajdujemy rozwiązanie sytuacji takie, za jakim opowiedział się anonimowy adaptator. Poglądy retorów i zajęte przez nich stanowisko Seneka przedstawia, jak to już wspomniano, w tej części, która nosi nazwę *divisio*. W średniowiecznej kompilacji role mówców wzięli na siebie bohaterowie opowiadań. Dlatego też znaczną część każdego (poza jednym wyjątkiem) z przykładów zajmuje dialog. Toczy się on zwykle między dwiema głównymi postaciami, z których jedna jest decydem (ojciec, sędzia, władca)⁴⁸

³⁴ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 271rb.

³⁵ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. F 43, k. 221v.

³⁶ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV O 9, k. 176.

³⁷ Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, sygn. 23n, k. 363ra.

³⁸ Biblioteka Narodowa, sygn. III 8063, k. 289rb.

³⁹ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. F 43, k. 235v.

⁴⁰ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. I F 617, k. 154v.

⁴¹ Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, sygn. 23n, k. 383va.

⁴² Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. F 43, k. 237.

⁴³ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. Q 15, k. 176.

⁴⁴ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV F 81, k. 200v.

⁴⁵ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2357 II, k. 284vb.

⁴⁶ Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms. Mar. F 43, k. 232.

⁴⁷ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV F 81, k. 192v.

⁴⁸ Por. np. D 3, 6, 7, 14, 84, 15, 20, 216.

i od jej zdania zależy dalszy los rozmówcy. Nieco odmienną sytuację prezentuje opowiadanie (Sen. 1, 5; D 4), w którym rozmawiają dwie zgwałcone dziewczyny, o losie gwałciiciela bowiem zadecyduje zdanie sędziego, który nie bierze bezpośredniego udziału w dyskusji. Dwukrotnie rzadziej w rozmowach bierze udział więcej osób⁴⁹, za każdym niemal razem jednak dyskutują ze sobą dwie osoby. Wyjątek stanowi opowiadanie (D 142), w którym sędzia polemizuje z grupą oskarżycieli. W jednym tylko przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której dialog został przedstawiony w mowie zależnej (D 28). To samo zdarzenie jednak opowiedziane zostało w *Gesta Romanorum* powtórnie (D 85) i ta druga wersja zawiera zarówno tak przywołany dialog, jak i wypowiedź jednego z bohaterów zanotowaną w formie mowy niezależnej.

Dialogi owe w poszczególnych opowiadaniach w różnym stopniu są urozmaicane i rozbudowane. Przykładem znacznego uproszczenia jest rozmowa, w której stryj wydziedzicza adoptowanego wcześniej bratanka, ponieważ wspierał on materialnie swego zubożalego ojca. Cała rozmowa składa się z pełnej wyrzutów wypowiedzi stryja oraz odpowiedzi młodzieńca, powołującego się na prawo i na obowiązek wypełniania go. Na przeciwnym niejako biegunie znajduje się opowiadanie o młodzieńcach, którzy przepiszy znaczną sumę pieniędzy postanowili, że jeden z nich zostanie oślepiiony i uda się do króla po zasiłek, zgodnie z prawem należący się każdemu ociemniałemu. Całe opowiadanie składa się niemal z samych dialogów. Najpierw rozmawiają młodzieńcy z szynkarzem, który żąda zapłacenia rachunku. Następnie nieszczęśni dłużnicy rozprawiają między sobą, szukając sposobu uzyskania pieniędzy. Kolejny dialog odbywa się u bram pałacu, kiedy to ślepiec melduje odźwiernemu swe przybycie. Opowiadanie kończy się wreszcie rozmową ślepca z kasztelanem, który zresztą odmawia wypłacenia pieniędzy, tłumacząc, iż przepis prawa nie odnosi się do ociemniałych, którzy sami są sobie winni. Najczęściej spotykaną formą wymiany zdań pozostaje jednak rozmowa oskarżonego (lub oskarżonej) z sędzią. Interesującym przykładem jest opowiadanie (Sen. 1, 3; D 3) o kobiecie, która przeżyła egzekucję. Kiedy sędzia próbuje skazać ją na ponowne wykonanie wyroku, ona – wykazując się nie mniejszą niż on znajomością prawa – broni się, argumentując, że najpierw powinna po raz drugi popełnić to samo przestępstwo, ponieważ nikt nie może zostać ukarany dwukrotnie za jeden występki. Wprawdzie wspomina, iż to Bóg ją uratował w cudowny sposób, lecz nie tyle cud ma być ostatecznym argumentem przekonującym sędziego, ile właśnie przytoczone przepisy prawa. Zakorzenie w źródle antycznym ściera się tu wyraźnie z tendencją do znajdowania dowodów niewinności w zupełnie innej sferze życia.

Na osobną uwagę zasługują zmiany w zakresie używanego słownictwa, jakie można zaobserwować w wersji prezentowanej przez *Gesta Romanorum*. Wydaje się, iż owo odmiennie użycie niektórych terminów wskazuje na pewną ewolucję, jaka dokonała się w łacinie średniowiecznej w stosunku do używanej w starożytności. Owe odmienności wydają się czasem mało istotne, np. *liberi* (Sen. 7, 4) zastąpione

⁴⁹ Por. np. D 2, 5, 205, 142.

słowem *fili* (D 14) bądź *vir fortis* (Sen. 1, 4) przez *miles* (D 84), czy też *avunculus* (D 2) w miejsce *patruus* (Sen. 1, 1). Zachodzą jednak zmiany mające niekiedy większe – jak się wydaje – znaczenie. Seneka na określenie lekarza używa terminu *medicus* (Sen. 4, 5), *Gesta* natomiast posługują się określeniem *physicus* (D 15), które w łacinie klasycznej oznacza fizyka, filozofa natury⁵⁰, a w późniejszym czasie badacza przyrody⁵¹. *Physician* jest dziś odpowiednikiem lekarza w języku angielskim⁵².

Zdarza się także, iż użycie konkretnego słowa w *Gesta Romanorum* może stanowić próbę doprecyzowania. Z taką sytuacją mamy do czynienia w opowiadaniu, kiedy to ogólnikowy termin *adulescentes* (Sen. 3, 1) został zastąpiony innym: *socii* (D 205), sugerującym bliską relację, jaka łączyła młodych hulaków. Podobnie dzieje się, gdy *incesta* (Sen. 1, 3) w *Gesta* określona zostaje jako *adulterata* (D 3).

Niekiedy zmiany sugerują pojawienie się nowych terminów, zastępujących te, które wyszły już z użycia (przynajmniej na pewnym obszarze) lub zyskały inne znaczenie. *Denarius* (Sen. 3, 1) bowiem użyty przez Senekę przeobraził się w *solidus* (D 205), co może sugerować również zmianę siły nabywczej denara.

W niektórych przypadkach wolno zapewne przypuszczać, iż zanikło rozumienie pewnych słów. Znajdujące się u Seneki określenie *mater nothi* (Sen. 6, 3) w *Gesta Romanorum* zastąpione zostaje przez termin *pauper mater* (D 85) lub – bardziej opisowy – *mater fratris sui* (D 28). Bliskie tej zmianie jest użycie określenia *dextera* (D 84) w miejsce Senekowego *manus*, występującego tu jako *accusativus pluralis*. Z pozoru zmiana ta stwarza wrażenie doprecyzowania okoliczności przedstawianego zdarzenia. Wydaje się jednak, iż autor opowiadania nie znał łaciny zbyt dobrze lub liczył się z taką nikłą jej znajomością u odbiorcy. W wersji Seneki wojownik stracił obie ręce, dlatego nie mógł zabić wiarołomnej żony, co jest w pełni logiczne! Jako bezręki musiał korzystać z pomocy syna. W wersji prezentowanej przez *Gesta Romanorum* uściślenie do prawicy może być wynikiem tego, że autor nie rozpoznał liczby mnogiej.

Spotykamy wreszcie i ślady słowotwórstwa, kiedy to neologizm nie zastępuje żadnego terminu użytego przez Senekę. W D 28 i 85 syn niewolnicy liczy na *curialitas* swego przyrodniego brata, a z kontekstu wynika, iż ma na myśli raczej przyzwyczajenie, wielkoduszność czy wreszcie znajomość zasad *savoir-vivre*, które pozwolą mu wykazać się troską braterską.

Jednocześnie *Gesta* dają świadectwo swoistego puryzmu językowego. W sytuacji, kiedy Seneka posługuje się pewnego rodzaju grą słów – ojciec w niewoli *captus*, a matka, ponieważ wyplakała oczy, jest *oculi capta* (Sen. 7, 4) – średniowieczna wersja pozostaje przy określeniach dosłownych, odpowiednio: *inclusus* i *ceca* (D 14).

⁵⁰ Por. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. IV, Warszawa 1999, s. 158. Autor podaje, iż u pisarzy późniejszych (po III wiek) oraz u pisarzy chrześcijańskich słowo to ma znaczenie również: medyk, lekarz.

⁵¹ Ks. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 508.

⁵² *Słownik angielsko-polski*, red. J. Fisiak, Warszawa 1996, s. 332.

W tekście zapisanym w *Gesta Romanorum* trafiają się też kolokwializmy. Karzmarz powiada do dłużników: *Per coronam regis! Nullus ex vobis recedet, quousque vltimum quadrantem soluat de hoc, quod biberat!* (D 205), klnie się więc na koronę króla, iż zmusi ich do uregulowania długu co do grosza. Młodzieńcy zresztą przyznają mu rację, wiedzą bowiem że – jak byśmy dziś powiedzieli – „wiszą mu na sto solidów”, mówiąc: ...*teneamur ei C solidos*. Marszałek dworu odmawiając wypłacenia zasiłku powiada do ślepcy: ...*in taberna illos oculos debibisti voluntarie*.

Forma zewnętrzna, w jakiej przedstawiany był *casus* sądowy, narzucała Senece pewne nieuniknione ograniczenia. Istota sporu musiała siłą rzeczy zostać zaprezentowana jak najbardziej suchym i zwięzłym językiem. Dopiero dalsze części, ta, nazywana *sententia*, kolejna, czyli *divisio*, a zwłaszcza ostatnia, poświęcona omówieniu środków stylistycznych, a więc – *colores*, dawała mu możliwość wykreowania pewnego minirealizmu oraz wyrażenia stosunku emocjonalnego do przedstawianej sprawy, np. przez użycie kpiny. Jako przykład posłużyć może przedstawiona w Sen. 1, 5 sprawa zgwałcenia jednej nocy dwóch dziewcząt (Retor używa terminu *mulier*). Wedle obowiązującego prawa, zgwałcona mogła się domagać śmierci winnego lub małżeństwa z nim, przy czym kobieta nie musiała wносить posagu. W omawianym przypadku jedna z pokrzywdzonych chce, by gwałciciel się z nią ożenił, druga natomiast domaga się skazania go na śmierć. Cytowani przez Senekę mówcy rzucają co najmniej dwuznaczną sugestię, według której gwałciciel szukał i trzeciej dziewczyny, ale owa feralna noc okazała się za krótka. Zastanawiają się ponadto, dlaczego pierwsza ofiara nie dostarczyła mu wystarczającej satysfakcji, a także sugerują, że powinien umrzeć, ponieważ dopiero wtedy zostanie ukarany za oba gwałty, podczas gdy ożenek byłby karą wyłącznie za jeden z nich. *Gesta Romanorum* (D 4) pomijają całkowicie te dywagacje, poprzestając na stwierdzeniu, że powinien się ożenić, ponieważ ta propozycja jest *micior et magis caritatiua*. Jest to jedyny, a zarazem wystarczający argument.

Problem gwałtu jest w ogóle rzadziej poruszany w *Gesta* niż u Seneki. Teksty średniowieczne mówią raczej o wiarołomstwie i wynikającej z niego rozpuście. W *Declamationes* na 74 przedstawione przypadki sądowe aż 5 dotyczy gwałtu i odnotowuje odmienne reakcje rozmaitych osób. Być może w średniowieczu rzadziej jednak do tego typu wydarzeń dochodziło, możliwe też, że sprawa gwałtu była na tyle wstydliva, iż poruszano ją rzadko.

Najczęściej działania podejmowane przez bohaterów rozgrywają się w jakiejś przestrzeni prawnej. Dla Seneki – powtórzmy – jest to *casus* sądowy, dla *Gesta Romanorum* „paragraf” wspomniany już w incipicie opowiadania. I – jakkolwiek same formuły nie różnią się od siebie w obu wersjach, antycznej i średniowiecznej – to jednak odmienne bywają skutki sprzeniewierzenia się ogólnie przyjętym normom. Tam, gdzie paragraf przywołany przez Senekę (Sen. 1, 1) nakazuje dzieciom utrzymywanie rodziców i dla łamiących prawo przewiduje karę więzienia, *Gesta* piszą: *statuit pro lege sub poena mortis* (D 2), zaostrzając przepis w sposób dość istotny i bynajmniej nie zdawkowy. Niekiedy okoliczności przedstawianego przypadku prawnego wymagają jakiegoś uzupełnienia. Dlatego zapewne i u Seneki (Sen. 6, 3),

i w dwukrotnie powtórzonym opowiadaniu (D 28 i 85) mowa nie tylko o kluczowym dla fabuły przepisie, który mówił, iż starszy z braci dzieli spadek, młodszy natomiast ma prawo pierwszeństwa wyboru, ale i o innym paragrafie, wedle którego syn zrodzony z niewolnicy ma, podobnie jak syn legalnej małżonki, prawo do dziedziczenia spadku po ojcu. Choć zaznaczyć wypada, iż zasadniczo *casus* koncentruje się na jednym tylko przepisie prawnym. Na prawo skodyfikowane powołują się oczywiście oba źródła, ale nie tylko takie prawo normowało ludzkie postępowanie i kierowało nim. Tam, gdzie przytoczony przez Senekę mówca *Gallio*, powołując się na prawo niepisane, powiada (Sen. 1, 1, 14): *Quaedam iura non scripta, sed omnibus scriptis certiora sunt, Gesta Romanorum* przypominają o istnieniu prawa naturalnego, wprowadzając wyraźne rozróżnienie: *lex naturalis et scripta* (D 2). Odwołując się do rzeczywistości, można by rzec: namacalnej, *Gesta* postulują niekiedy ograniczenie możliwości powtórnego egzekwowania prawa, o ile skazaniec przeżyje egzekucję, np. w D 3, ponowne zrzućenie kobiety ze skały wymagałoby, jej zdaniem, ponownego popełnienia takiego samego występkę, podczas gdy u Seneki (Sen. 1, 3) mówi się raczej o niewykonaniu nakazu prawa. Wyraźnie też dają pierwszeństwo miłosierdziu przed posłuszeństwem literze, kiedy w D4 sędzia skazuje gwałciciela na małżeństwo (bez posagu!) z ofiarą, uznając, że jest to łagodniejszy i bardziej miłosierny wyrok niż żądanie śmierci. Tego typu motywacja jest z oczywistych względów całkowicie obca starożytnemu autorowi. Odwołując się do tej samej postawy, *Gesta* ferują niekiedy wyroki, opierając się na autorytecie Dekalogu (D 84), ponieważ traktują ten zapis jako ostateczny i nieodwołalny zbiór praw, posłuszeństwo któremu – nawiasem mówiąc – nie tylko kończy wszelką dalszą dyskusję, ale też znosi obowiązek obediencji wobec obowiązującego, lecz sprzecznego z Dekalogiem prawa⁵³. Wyraźnie też autorzy *Gesta* opowiadają się za wyborem mniejszego zła, jako nakazem moralnym: *de duobus malis minus malum est eligendum* (D 142). Dokonanie jednak nawet owego „mniejszego zła” nie chroni człowieka od poniesienia kary za jego popełnienie. Wojownik z przypominanego powyżej opowiadania wbrew prawu wynosi broń z grobowca innego – już nieżyjącego – wojownika. Wprawdzie ocala miasto, ale zostaje oskarżony o zbezczeszczenie miejsca spoczynku i w konsekwencji skazany na śmierć, choć całe, wyzwolone od niebezpieczeństwa miasto szczerze jego smutny los oplakiwało.

Nie zawsze jednak osią fabuły jest funkcjonujące prawo. Seneka (Sen. 4, 6) przedstawia sytuację, w której wcześniej owdowiały władca mający dwóch synów z różnych matek oddaje ich obu na wieś na wychowanie. Dzieci wracają do pałacu mocno już podrośnięte i tak podobne do siebie, że żona władcy nie potrafi się zorientować, którego z nich jest matką. Władca odmawia udzielenia odpowiedzi na to pytanie, żona oskarża go o złe traktowanie. Mamy tu zatem do czynienia z przepisem prawnym, lecz nie jest on ani znaczącym motywem samego przypadku, ani głównym motorem rozważań retorów. Dyskutujący mówcy są skłonni przypuszczać, że władca sam miał

⁵³ *Licet lex hoc, pater, precipiat, tamen alibi secundum legem habetur: Honora patrem et matrem.* D 84.

kłopoty z rozróżnieniem swych synów, a uwagi o nieszczęśliwej matce koncentrują się na pełnym współczucia stwierdzeniu, iż jest ona dla obu chłopców macochą i dla obu matką zarazem. W *Gesta* – poza szczegółami przydającymi sytuacji rysów realizmu, takimi jak: śmierć pierwszej żony w połogu, tęsknota drugiej do dziecka, każąca władcy sprowadzić chłopców do pałacu – *casus* Seneki w zasadniczych zrębach został przedstawiony wiernie. Władca pragnie, by żona wychowała obydwóch chłopców jak własnych synów, dlatego też raz jednego, raz drugiego przedstawia jako jej syna, choć znakomicie wie, który z chłopców jest który. Zasadnicza zmiana w stosunku do antycznego źródła polega na tym, iż w *Gesta Romanorum* żona zajmuje się troskliwie tylko tym dzieckiem, o którym sądzi, że jest jej synem, drugie natomiast zaniedbuje. Wreszcie władca obiecał wyjawienie prawdy, gdy obaj malcy dorosną i odtąd żona: *Ambos peroptime nutrit, donec veritatem sciuit*. Co wprawdzie brzmi odrobinę niepokojąco, ale nie bądźmy małostkowi...

Intencje autorów średniowiecznych najwyraźniej dochodzą do głosu w swoistym „rozkładaniu akcentów”. Istnieją wątki dla postantycznego odbiorcy mało istotne, stąd są one w *Gesta* albo wspomniane wyłącznie marginalnie, albo wręcz pominięte na rzecz ówczesnie obowiązujących reguł postępowania. Już w pierwszym wspólnym dla obu źródeł diskutowanym problemie sytuacja ta jawi się wyraźnie. Oto każdy człowiek ma obowiązek utrzymywać swych starych i zniedołężniałych rodziców. Seneka daje przykład młodzieńca, który najpierw – wbrew woli ojca – pospieszył z pomocą zubożałemu stryjowi, a następnie – adoptowany przez tegoż – mimo jego zakazu wspierał ojca, który tymczasem popadł w niedostatek. Obaj, kolejno, wydziedziczyli syna za jego nieposłuszeństwo i na tym skupia się uwaga *Gesta*, które kwestionują zasadność karania człowieka postępującego zgodnie z prawem. Dyskutanci Seneki natomiast roztrząsają treść pominiętego przez średniowiecznego adaptatora fragmentu pierwszego zdania: *Duo fratres inter se dissidebant* (Sen. 1, 1), a także konsekwencje wynikające z tego poróżnienia.

W niektórych wypadkach opuszczenie jakiegoś wątku dyskusji mówców było dla *Gesta Romanorum* bezwarunkową koniecznością. Kobieta występna z D 3, u Seneki (Sen. 1, 3) jest kapłanką Westy, która straciwszy czystość, zawsze powinna ponieść śmierć. Optyka religijna starożytnych wyznawców politeizmu rzymskiego i średniowiecznych chrześcijan była jednak niemal całkowicie odmienna. Dlatego też – tak istotne dla antycznych filozofujących retorów – rozważania dotyczące problemu kapłaństwa owej kobiety, a także kwestie związane z wiarą w istnienie bogów zostały przez *Gesta* pominięte. Kobieta w wersji średniowiecznej powołuje się na pomoc Boga: *deus me saluauit miraculose*, i to wyznanie kończy dalszą dyskusję, rozwiązując dylemat sędziego, który nie ośmiela się podać w wątpliwość ewidentnego cudu. *Pompeius Stilo* natomiast zastanawia się nad ponownym zrzućnięciem winowajczyni ze skały, tym razem jednak skazana ma zostać pozbawiona sukni, która mogła zadziałać jak spadochron⁵⁴.

⁵⁴ *Seneca the Elder, Declamations*, 1, 3, 12, przyp. 4, s. 103.

Innym przykładem, również jasno ukazującym różnice w ocenianiu rzeczywistości dokonywanym przez ludzi średniowiecza i starożytności, jest historia męża i żony, którzy – świeżo poślubieni – nawzajem poprzysięgli sobie dobrowolną śmierć po zgonie współmałżonka. Młody małżonek postanawia wypróbować wierność ukochanej i w tym celu wysyła jej fałszywą wiadomość o swym zgonie. Żona podejmuje nieudaną próbę samobójstwa, a przed ponowieniem powstrzymuje ją ojciec nakazujący opuścić męża, który wymógł na niej podobnie nierozsądną przysięgę. O ile dyskusja odnotowana przez Senekę (Sen. 2, 2) toczy się między innymi wokół kwestii, czy w ogóle można tu mówić o wadze przysięgi, jako że zakochani dość łatwo „przysięgają” sobie różne rzeczy, a rozmaite ślubowania są często wynikiem ich żartobliwego przekomarzania się, o tyle ojciec rozmawiający z córką w *Gesta Romanorum* porusza przede wszystkim problem ważności tego typu przysięgi. Wprawdzie zgadza się z poglądem, że mąż i żona są jednym ciałem (a więc śmierć może być ich wspólnym doświadczeniem), ale zwraca zarazem jej uwagę, iż każde z nich ma własną duszę. Ta filozoficzno-etyczna dyskusja, prowadzona na dość wysokim poziomie (z powołaniem się na Biblię oraz na obyczaje panujące w Indiach), kończy się argumentem wysuniętym przez ojca, że mianowicie: przysięga nie może prowadzić do złego (to znaczy do śmierci) i trwać *contra pietatem*, w takim bowiem wypadku w ogóle nie można podobnego przyrzeczenia traktować jako przysięgi. Podobnie skutecznie ucina dyskusję w *Gesta Romanorum* odwołanie się do Dekalogu, o czym już wcześniej była mowa (Sen. 1, 4; D 84).

Jakkolwiek *Gesta Romanorum* sam pomysł oraz, częściowo przynajmniej, argumentację stosowaną w dyskursywnych rozważaniach czerpią z dzieła Seneki, to jednak bardzo starannie budują własny mikroklimat w każdym opowiadaniu. Wszystkie one są w stosunku do antycznego źródła znacznie rozbudowane, choć w różnym stopniu. Przykładem niewielkich zmian jest D 4, powstałe na podstawie Sen. 1, 5 krótkie opowiadanie o gwałciicielu i dwóch kobietach. Poza powołaniem się w rozmowie na bardziej miłosierne prawo *Gesta* niczego nowego do fabuły nie dodają. W innych wypadkach może dochodzić do formowania całych, wcale obszernych, narracji. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia w D 5, dla którego punktem wyjścia był *casus* odnotowany przez Senekę w 1, 6. Młody człowiek schwytyany przez piratów, w zamian za obietnicę małżeństwa wyzwolony z więzów przez córkę przywódcy zbirów, po powrocie do domu poślubia dziewczynę. Na horyzoncie pojawia się bogata sierota, ojciec nakazuje rozwód i ponowny ożenek. Syn odmawia i zostaje wydziedziczony⁵⁵. Wersja zawarta w *Gesta* jest w znacznym stopniu rozszerzona. Dziewczyna parokrotnie przybywa do karceru, ale młodzieniec początkowo wyłącznie jęczy. Po jakimś czasie zaczynają ze sobą rozmawiać. Młodzieniec prosi ją o pomoc, dziewczyna się waha, a wreszcie wyraża zgodę, jednakowoż w zamian za małżeństwo (co nie powinno nikogo dziwić, ponieważ uwolniwszy go, mogła tylko uciec, a w obcym kraju inny status niż małżonki nie mógł jej ani satysfakcjonować, ani zapewnić bez-

⁵⁵ Tak więc w pewnym stopniu sprawa została rozstrzygnięta, kwestia tylko, czy słusznie.

pieczeństwa). W dalszy ciąg wydarzeń wprowadza nas dialog syna z ojcem, który nie zgadza się na małżeństwo, jako że dziewczyna opuściła dom, naraziła swego ojca na straty finansowe (niezapłacony okup), a wreszcie: kierowała nią *libido*. Nie jest więc godna zaufania. Następne koleje losu całej trójki poznajemy z rozmowy córki pirata z niedoszłym teściem. Odpiera ona – precyzyjnie stosując żelazną logikę – wszystkie zarzuty interlokutora i jest na tyle skutecznym negocjatorem, iż wszystkie przygody młodych kończą się ślubem. Postać bogatej sieroty wcale nie jest brana pod uwagę przez narratora z *Gesta Romanorum*, a ponadto – co wydaje się znamienne – ślub zostaje zawarty jednak za zgodą ojca, jako że trudno oczekiwać, by chrześcijanin doradzał swemu synowi rozwód.

Narracja w *Gesta* niekiedy służy podprowadzeniu odbiorcy do sytuacji, którą przedstawia *casus* zaczerpnięty z Seneki. Podane zostają wypadki, jakie zaszły wcześniej, a całość zyskuje zwykle precyzyjną obudowę złożoną ze szczegółów, które tworzą specyficzny mikroklimat. W wyniku tych zabiegów opowiadanie z jednej strony staje się znacznie bardziej interesujące, pozbawione suchych formuł prawniczych, z drugiej natomiast uprawdopodobnia się. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadkach, które nie powołują się na żaden konkretny artykuł prawny, a wyłącznie zapoznają odbiorcę z jakimś, mimo iż fikcyjnym, to jednak noszącym znamiona prawdopodobieństwa, zdarzeniem. Skrótkowo przedstawiona przez Senekę (Sen. 4, 5) sytuacja pasierba, który po wygnaniu z ojczyznej ziemi został lekarzem, a następnie wezwany leczy skutecznie ojca, ale pozostaje bezsilny wobec choroby macochy, w wersji zapisanej w *Gesta* (D 15) różni się dość zasadniczo. Poznajemy imię władcy – ojca późniejszego lekarza. Dowiadujemy się sporo o jego życiu rodzinnym, między innymi i tego szczegółu, że żona odumarła dziesięcioletniego syna, a powszechna rada ustaliła, iż władca powinien ożenić się po raz drugi. Macocha nie była dobra dla pasierba, więc ojciec wysłał go na nauki: *filium suum extra imperium ad studium misit*. Wprawdzie w poprzednim zdaniu jest mowa o wysłaniu, ale w następnym pada sformułowanie: *Filius vero sic expulsus artem medicine didicit...*, które może być dalekim echem słów przytoczonych przez Senekę: *Abdicavit quidam filium*. Ojciec-władca śledził z daleka postępy syna i cieszył się nimi. Syn określany jest mianem *physicus optimus, subtilis*, który ojca *peroptime sanavit*. Dlatego też młody człowiek cieszył się tak wielką sławą, że *fama eius per totum imperium volabat*. Te wszystkie szczegółowe informacje poprzedzają dialog ojca z synem, która to rozmowa stanowi trzon całego opowiadania. Wygnanie syna bowiem było przyczyną choroby ojca, jego powrót zaś stał się powodem równie nieuleczalnej choroby macochy. Dlatego też syn-lekarz może pomóc tylko jednemu ze współmałżonków. Problemy rozważane w przytoczonej przez *Gesta Romanorum* rozmowie bliskie są tym, które poruszyli wcześniej mówcy w dziele Seneki, różnica uwidacznia się najwyraźniej właśnie w owych szczegółach odnotowanych przez średniowiecznego adaptatora.

Prześledzenia zmian, jakim może podlegać *casus* senecjański zaprezentowany w średniowiecznym zbiorze różnych przecież opowiadań, najłatwiej dokonać na przykładzie, w którym odmienności są najbardziej widoczne. Do takich exemplów należy D 205, dla którego źródłem jest 3, 1 Seneki. *Excerpta* trzeciej księgi *Controrsiarum* – umieszczając na początku najpierw tytuł: „Rozrutny oślepiony przez

kolegów (przyjaciół)”, dalej zaś obowiązujący przepis prawny: ślepiec powinien otrzymać tysiąc denarów ze skarbcza publicznego – przedstawiają lakonicznie następujące wypadki:

dziesięciu młodzieńców przejadłszy swe zasoby finansowe rzuciło losy, by ten na kogo padnie został oślepiiony i dzięki temu uzyskał tysiąc denarów. Los padł na jednego, został on oślepiiony. Ubiegał się o tysiąc denarów, odmówiono mu ich. (tłum. moje – T.S.)

Adaptator średniowieczny obudował ten przypadek kunsztownie skonstruowaną scenografią. Już zamieszczane w różnych rękopisach tytuły zdradzają poniekąd fabułę, od przytaczanego powyżej, zwięzłego: *De illo, qui eruit oculos suos*, poprzez: *De exocculato et thesauro regis* (D 205) czy: *De vero iudico et propter pecuniam excaecatam*⁵⁶, aż po tytuł zawierający więcej informacji: *De illo, qui eruit oculos, ut centum solidos haberet a rege*⁵⁷. Dalej zaraz na wstępie wymienia imiennie władcę-prawodawcę. Zgodnie z wydanym przez niego edyktem każdy ślepiec znajdujący się pod jego panowaniem miał otrzymywać raz na rok sto solidów z królewskiego skarbcza. Potem następuje właściwe opowiadanie, wedle którego zdarzyło się, iż trzydziestu lub czterdziestu kompanów przybyło do miasta, gdzie można było się napić dobrego wina. Realistyczne szczegóły odnoszą się nie tylko do zmiany waluty, ale także do liczebności grupy. Sto solidów wystarczało na roczne utrzymanie człowieka, stąd zapewne młodzieńców jest trzy- bądź nawet czterokrotnie więcej niż u Seneki. Nie przejedli swoich pieniędzy w niewiadomy sposób, lecz udali się w konkretne miejsce, słynące ze „szlachetnego trunku”⁵⁸. Narrator podaje nawet miejsce pijatyki (*taberna*) oraz nadmienia, że trwała ona wiele dni. Następną scenką obrazuje rozmowę szynkarza z młodzieńcami. Właściciel klnie się na koronę króla (*Per coronam regis!*) i obiecuje, że nikt z nich nie wyjdzie, dopóki nie zapłaci wszystkiego, co jest winien, do ostatniego grosza (*nullus ex vobis recedet, quousque vltimum quadrantem soluat de hoc, quod biberat!*). Przeliczają następnie pieniądze, które jeszcze posiadają, i okazuje się, że brakuje im dokładnie takiej kwoty, jaką można uzyskać ze skarbcza królewskiego, o ile jest się ślepcem. Jeden z nich bowiem powiada, że wie, skąd zdobyć pieniądze, i sam radzi, by rzucać los, kto z nich ma zostać oślepiiony. Pozostali wyrażają zgodę, a następnie – co było do przewidzenia⁵⁹ – pomysłodawca zostaje oślepiiony. Narracja w *Gesta Romanorum* jest tak pieczołowicie prowadzona, iż autor umieszcza wzmiankę o współbiesiadniku, który poprowadził niewidomego kolegę do pałacu. Tak niedawno pozbawiony wzroku nie mógł przecież poruszać się samodzielnie! Przed bramą pałacu rozgrywa się kolejna scenka, w której oprócz obu birbantów uczestniczy jeszcze odźwierny. On to właśnie powiadomił marszałka dworu o przybyciu ślepca. Wreszcie następuje scena finałna: marszałek pojawia

⁵⁶ Patrz: przyp. 46.

⁵⁷ Patrz: przyp. 47.

⁵⁸ Można się oczywiście zastanawiać, czy mamy do czynienia ze średniowiecznymi korzeniami (śladami?) późniejszego Oktoberfest czy świętem picia młodego wina, np. *Beaujolais est arrivé?*

⁵⁹ *Exempla* o żelaznym byku Falarisa i o ofierze składanej na intencję przerwania suszy świadczą dobitnie, że zazwyczaj „genialny” pomysłodawca staje się i wykonawcą konceptu, por. Mikołaj z Błonia, *Sermones de tempore*, Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, sygn. 689, k. 336rb; T 811.

się przy bramie, aby zobaczyć przybyłych. Kiedy ujrzał nowo oślepionego, wyjaśnił mu, iż źle rozumie prawo (*male legem intelligis*). W końcu radzi młodzieńcowi, by poszukał ratunku gdzie indziej.

Fabula zanotowana w *Gesta Romanorum* odznacza się nieporadną być może, ale zamierzoną – jak się wydaje – dramaturgią. W miarę prowadzenia wątku napięcie wyraźnie rośnie. Cała akcja zostaje przedstawiona prawie wyłącznie za pomocą dialogów, które zajmują ponad połowę tekstu. Realistyczne szczegóły odwołujące się do rzeczywistości współczesnej odbiorcy uprawdopodobniają zdarzenie w znacznym stopniu, dzięki czemu przesłanie mające być przestrożą zyskuje na wyrazistości.

Odmiennego typu przykład wprowadzania znacznych zmian do opowiadania z *Gesta* w stosunku do pierwowzoru przedstawia *exemplum* D 216. Od Seneki (Sen. 3, 7) dowiadujemy się o ojcu, który podał truciznę synowi, ponieważ ten ostatni samookaleczał się w chorobliwym szale. Żona oskarżyła go o złe traktowanie (okrucieństwo nawet, *mala tractatio*). Wydawca Seneki odnotowuje, iż podobny *casus* można znaleźć u Kwintyliana⁶⁰. W *Declamationes* Kwintyliana jest mowa o chorych bliźniętach, które bezskutecznie usiłowano wyleczyć. Wreszcie któryś z lekarzy oświadczył, że uratuje jedno z dzieci, o ile będzie mógł obejrzeć wnętrzności drugiego, czyli o ile przeprowadzi sekcję zwłok jednego z bliźnięt. Plan się powiódł, ale żona oskarżyła ojca dzieci o złe traktowanie. Wersja zamieszczona w *Gesta Romanorum* opowiada o wojowniku, którego syn dokonywał samookaleczeń. Widząc to, jego matka podała mu truciznę. W rozmowie z mężem tłumaczy ona następnie, że nie chciała, aby syn poranił się śmiertelnie. Wojownik oskarżył żonę przed sędzią, który skazał matkę na powieszenie na belce krzyża. Oba teksty – Seneki i *Gesta* – wykazują znaczną bliskość z jednym wszelako, acz znaczącym wyjątkiem: zmienia się osoba dzieciobójcy. Być może dlatego, że w starożytności ojciec miał większe prawa do dziecka niż matka, choć dyskusja mówców koncentruje się raczej na osobie syna, który żywi się własnym ciałem, niż na kwestii zabójstwa. Bez względu na przyczynę, jest to jedyne – korzystające z Seneki jako źródła – opowiadanie z *Gesta Romanorum*, w którym dokonano tak dalece idących przekształceń, że bohaterowie zamieniają się rolami.

Istnieje wreszcie pewien typ opowiadań, w których dokonano minimalnych zmian w *Gesta* w stosunku do pierwowzoru. W omawianym już z innych powodów przykładzie D 14 mowa jest o ojcu, który został wzięty do niewoli, o synu, który postanawia ruszyć mu na pomoc, i o matce, która wyplakała sobie oczy. Z tej też przyczyny nie zgadza się na to, by syn ją opuścił, nawet jeśli powodem byłaby chęć niesienia pomocy uwięzionemu ojcu. Wprawdzie tekst średniowieczny jest znacznie obszerniejszy niż antyczny, wzbogacony o dialog, a także obudowany szczegółami, ale jednak argumenty stosowane przez obie strony (to znaczy matkę i syna) bez trudu można odnaleźć w *divisio* Seneki. Tak więc tu starożytny autor stał się pomysłodawcą nie tylko narracji, ale i argumentacji, która to sytuacja należy do rzadkości.

⁶⁰ *Quintiliani quae feruntur Declamationes...*, *Declamatio VIII*, s. 146.

Niektóre opowiadania zamieszczone w *Gesta Romanorum* stosują argumentację wspartą na cytatach zaczerpniętych z Biblii. Taka sytuacja nieczęsto się wprawdzie zdarza, niemniej jednak można by pokusić się o wniosek, iż jest to związane z wielością oraz różnorodnością zarówno autorów, jak i adaptatorów poszczególnych anegdot. Jakkolwiek bowiem opowiadanie najbardziej obfite w odwołania do Biblii (D 142) jest też, ze względu na swą tematykę, najbardziej podatne na takie konotacje, to jednak istnieje w zbiorze inna anegdota (D 7), która nie zawiera żadnych odniesień biblijnych, choć paralela wydaje się oczywista.

Najliczniejsze nawiązania do Nowego Testamentu znajdują się – jak wspomniano – w D 142. Opowiadanie przedstawia historię wojownika, który utracił własną broję, w celu obrony zagrożonego miasta wziął broję z grobowca innego wojownika, co było czynem podlegającym karze śmierci. Wprawdzie mieszkańcy miasta uratowani przez bohatera bardzo się swoją wolnością ucieszyli, a on sam odłożył broję z powrotem na miejsce, niemniej jednak niektórzy wystąpili wobec niego z oskarżeniem o złamanie prawa i domagali się ukarania „winnego”, co też się i stało. Całe opowiadanie obfituje w rozmaite szczegóły osadzające przedstawianą historyjkę mocniej w rzeczywistości. Mieszkańcy miasta oblegani przez króla-tyrana nie mogą sobie sami poradzić, a na domiar złego wrogowie wokół miasta urządzili zasadzki. Wojownik z tego *exemplum* staje wobec wroga samotnie jak starotestamentalny Dawid, ale i tak skojarzenie z postacią Chrystusa (który wywodził się z rodu Dawida), umierającego za tych, których wyzwolił od niebezpieczeństwa, jest nieuniknione, co zresztą najbardziej staje się widoczne w tytułach nadawanych temu opowiadaniu przez różnych skryptorów średniowiecznych⁶¹. Fabułę urozmaicają tu dialogi: [1] mieszkańcy miasta proszą wojownika o obronę; [2] jeden z obywateli informuje bohatera o istnieniu grobowca, w którym złożona została niedawno broja; [3] on sam w rozmowie z sędzią broni się przed zarzutem zbezczeszczenia grobowca; [4] sędzia informuje oskarżycieli o swoich wątpliwościach co do winy wojownika.

Oni to właśnie, obdarzeni przez nieznanego autora mianem *Emuli invidia moti*, przywodzą na myśl zapis Ewangelii *per invidiam tradidissent* (Mt 27, 18; Łk 15, 10)⁶², który to fragment odnosi się do sądu nad Jezusem. Sędzia w dialogu [4] używa słów wypowiedzianych przez Piłata: *nullam causam mortis invenio in eo* (Łk 23, 21b), aby następnie przejść do kwestii Kajfasza: *quid vobis videtur?* (Mt 26, 66a) i odpowiedzi Żydów, która tu staje się repliką oskarżycieli: *Reus est mortis* (Mt 26, 66b). Jest to opowiadanie najbardziej nasycone aluzjami do zapisu biblijnego, w paru innych znajdują się tylko pojedyncze nawiązania: *honora patrem et matrem* (D 84, por. Wj 29, 12) i – podobnie – wspomnienie losowania kandydata na oślepienie (D 205): *sortiti sunt ... nomen exisset ... sors cecidit super illum* przywodzi na myśl sposób wybrania św. Macieja do grona Apostołów: *cecidit sors super Matthiam* (Dz 1, 26)⁶³.

⁶¹ Por. przyp. 41–44.

⁶² Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z: *Nouum Testamentum Latine*, rec. I. Wordsworth et H.I. White, *editio minor*, Oxonii 1962 oraz *Biblia Sacra secundum Vulgatam Clementinam*, ed. M. Hetzenauer, Ratisbonae 1922.

⁶³ Choć trzeba przyznać, że również i u Horacego c. II 3, 25–27 *omnium versatur urna serius ocius sors exitura*, to jednak wydaje się, iż źródłem dla nieznanego autora było raczej Pismo Św.

Poparcia dla postawionego wyżej wniosku dopuszczającego istnienie wielu autorów *Gesta Romanorum* można się dopatrzeć także, przedstawiając anegdotę, w której brak nawiązania do Biblii, choć wydaje się, że byłoby ono ze wszech miar uzasadnione. Opowiadanie (D 7) przedstawia szlachetnie urodzonego ojca oraz dwóch jego synów, z których jeden ożenił się z prostytutką i miał z nią dziecko, drugi natomiast mieszkał w domu rodzinnym. Syn, który postąpił wbrew woli ojca, został następnie wydziedziczony. Kiedy jednak zachorował śmiertelnie, ojciec odwiedził go, syn przeprosił za swe występki i nawrócił się, a ojciec adoptował swego wnuka i zajął się nim. Wówczas drugi z synów oskarżył starca o demencję, a ponieważ nie przeprosił ojca i nie nawrócił się, został wydziedziczony, a adoptowany wnuczek otrzymał dziedzictwo po obu braciach. Abstrahując od postaci dziecka, sylwetki obu braci kojarzą się nieodłącznie z przypowieścią o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32), jakkolwiek żadne sformułowanie z *Gesta Romanorum* nie nawiązuje do tego tekstu.

Opowiadania w *Gesta Romanorum*, być może wbrew pozorom i wbrew temu, czego można by się spodziewać, znacznie bliżej trzymają się życia i codzienności. Czasami sądzono, iż według średniowiecznego nadawcy i odbiorcy opowiadania zawarte w tym zbiorze przedstawiają autentyczne zdarzenia⁶⁴, choć w samym tekście *Gesta* próżno by szukać takiej wskazówki. Głębszy sens anegdotom nadają przyłączone do nich interpretacje moralistyczne, a same historyjki są chyba traktowane przez autorów zbioru jako zdarzenia, które mogłyby zaistnieć, lub też jako mieszanina wydarzeń prawdopodobnych oraz historycznych. Podobnie też znacznie wytrwalej odwołują się *Gesta* w swej argumentacji do owego, przywoływanego w incipicie, prawa. Dyskusja u Seneki sprawia wrażenie, iż w istocie są to *declamationes* oderwane od życia i zawierające wyłącznie wskazówki, jakich argumentów można użyć w fikcyjnym sporze. *Gesta Romanorum* nie przedstawiają sporu teoretyków retoryki, ale ludzi związanych bezpośrednio – choć w różnym stopniu – z przedstawianymi zdarzeniami, dlatego też skupiają się raczej na ukazaniu możliwości praktycznego zastosowania w życiu przedstawianych argumentów i dowodów. Fikcyjna „dyskusja” z podsądnym, zanotowana przez Senekę, w rzeczywistości jest przecież tylko prowadzonym na głos rozważaniem mówcy, w tekście średniowiecznym natomiast zanotowana została jako dyskusja co najmniej możliwa do przeprowadzenia. Tym samym zapis taki zyskuje inną rangę, znacznie bliższą randze dowodu w sprawie niż możliwym wariacjom na temat.

Dokonanie średniowiecznych adaptatorów tekstu Seneki w punkcie wyjścia sprowadza się do chrystianizacji starożytnego autora⁶⁵. Wszelkie dalsze osiągnięcia wydają się prostą pochodną wstępnego założenia. Seneka został starannie oczyszczony z wszelkich rysów pogaństwa, które byłyby nie do przyjęcia dla chrześcijan, a zrećność, z jaką tego dokonano, wystawia bardzo dobre świadectwo zarówno inteligencji, jak i wykształceniu adaptatora (bez względu na to, ilu ich było).

⁶⁴ *Słownik...*, s. 416 n.

⁶⁵ Mylono go dość powszechnie z jego synem, Seneką Filozofem, którego pisma znakomicie nadawały się na lekturę wiernych chrześcijan.

DECLAMATIONES BY SENECA RHETOR IN *GESTA ROMANORUM*.
THE MEDIEVAL VERSION OF AN ANCIENT TEXT

Summary

The article presents an adaptation of a dozen or so rhetorical subjects of Seneca Rhetor, that were located in *L. Annaei Senecae Oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores*. Those texts are included in a collection of exemplars compiled from different sources. The exemplars are known as *Gesta Romanorum*. An anonymous medieval author (or authors) of the collection made numerous alterations of Seneca's text. First of all, each presented event was equipped with an ending which is an important novelty towards the original. All cases are enriched with a set of information, which allowed the author to stress the exceptional character of presented events and heroes that take part in them. One can consider it as an attempt to christianize pagan Seneca. On the other hand it builds up a picture of a medieval society, shown with great reverence. When adapting ancient texts, the medieval author made no attempts to distort them, therefore Seneca's work remained fully recognizable.

Translated by Anna Jezierska